

Anna MATUCHNIAK-KRASUSKA

Uniwersytet Łódzki

anna.matuchniak@wp.pl

OFLAGI W PAMIĘCI INDYWIDUALNEJ I ZBIOROWEJ

ABSTRACT The Oflags in Individual and Collective Memory

The text presents basic historical data about oflags, and also sociological concepts useful for their analysis. Oflag, is a short form for *Offizierslager für kriegsgefangene Offiziere*, a German prisoner of war camp for officers which existed during the 2nd World War. Within twenty military regions of Germany, there were almost 800 different camps, where 10 million prisoners of war from Europe and United States of America were incarcerated (among them there were half a million of Polish officers and soldiers). Oflags are subject of many historical, sociological and psychological studies. Concepts of totalitarian institutions by E. Goffman, culture and its correlates by S. Ossowski, cultural systems by A. Kłoskowska and B. Sułkowski, social frames of remembrance by M. Halbswach, are all helpful in oflags description and analysis. The framework of this study is an analysis of social remembrance – individual and collective, and its carriers – cultural correlates, such as necropolises, sites of former prisoner of war camps, utility objects, artistic objects (graphics, sculptures, literary texts, songs), documents (photographs, letters). They operate in private and public circuits, where memory sphere abrades with non remembrance sphere – oblivion and exclusion.

Key-words: oflag, prisoners of war, second world war, social memory, cultural systems

Słowa kluczowe: oflag, jeńcy wojenni, druga wojna światowa, pamięć społeczna, systemy kulturowe

WSTĘP – DANE HISTORYCZNE

Oflag to skrót od *Offizierslager für kriegsgefangene Offiziere*, czyli niemieckiego obozu jenieckiego, w którym trzymani byli oficerowie wzięci do niewoli w trakcie działań wojennych lub okupacji podczas II wojny światowej. Niektóre oflagi usytuowano w istniejących już wcześniej obiektach, na przykład koszarach wojskowych, inne budowano specjalnie dla jeńców wojennych, często ich własnymi rękami. W 20 niemieckich okręgach wojskowych, w których było prawie 800 różnego typu obozów, przebywało 10 mln jeńców wojennych z całej Europy, a także ze Stanów Zjednoczonych. W tej liczbie było prawie pół miliona polskich żołnierzy i oficerów (440 tys.), 5,7 mln Rosjan, 1,6 mln Francuzów, 600 tys. Włochów, 180 tys. Serbów, 172 tys. Brytyjczyków, 95 tys. Amerykanów i 60 tys. Belgów¹. Wypełniając postanowienia konwencji genewskich, oddzielnie gromadzono oficerów (w ponad 100 oflagach) oraz podoficerów i żołnierzy szeregowych (w ponad 200 stalagach). Żołnierzy maltretowano przymusową pracą ponad siły, oficerów – przymusową bezczynnością, prowadzącą do obłądki. Wszystkich trzymano za drutami, głodzono, szykanowano.

Po kampanii wrześniowej do niewoli niemieckiej trafiło prawie 20 tys. polskich oficerów, kolejni dołączyli po przejściu internowanych z Rumunii i Węgier oraz po upadku powstania warszawskiego. W 1939 r. Niemcy założyli na terenie Polski 23 obozy dla jeńców wojennych, w następnych latach – sześć obozów. W 1944 r. polskich oficerów i część żołnierzy zgrupowano w czterech obozach: Oflagu II C Woldenberg (obecnie miejscowość Dobiegniew), Oflagu II D Gross Born (Borne Sulinowo) (obydwa w okręgu Szczecin), Oflagu VI B w Dössel (okręg Münster) i Oflagu VII A Murnau (okręg Monachium). W zapisie obozu numer rzymski oznaczał prowincję wojskową Rzeszy, w której obóz się znajdował, natomiast litera – kolejność jego powstania. Szeregowców i podoficerów umieszczano w stalagach; 20 znajdowało się w granicach obecnej Polski, ponad 200 na terenie całej Rzeszy.

KONCEPCJE SOCJOLOGICZNE PRZYDATNE DO OPISU OFLAGÓW

Oflagi to klasyczne Goffmanowskie instytucje totalne, w których życie podwładnych – oficerów zamkniętych za drutami od 1939 do 1945 r., przebiegało pod kontrolą niemieckich nadzorców z Wehrmachtu². Przykładowo, w największym Oflagu II C Woldenberg, przeznaczonym dla 7 tys. jeńców, na powierzchni 2 km² stało 25 baraków, każdy na 200-300 mężczyzn, a więc na jednego *gefangena* (niemieckie określenie jeńca) przypadła 1 m² powierzchni mieszkalnej. W barakach było ciasno, ciemno, zim-

¹ Wykaz niemieckich obozów jenieckich 1939-1945, oprac. R. Kobylarz, K. Sznotala, Opole 2010, s. 7, Informacja – Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu.

² E. Goffman, *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975, s. 150-177.

no, wilgotno, duszno. Spano na trzypiętrowych pryczach ustawionych tuż obok siebie. Brakowało wody, jedzenia, lekarstw. Zgodnie z określeniami geografii humanistycznej były to miejsca bez przestrzeni³. Już po kilku miesiącach niewoli u jeńców występowała „choroba drutów”, która podobnie jak „KZ syndrom”, oznacza różne somatyczne i psychiczne dolegliwości wynikające z zamknięcia w obozie (na długiej liście jednostek chorobowych mieszczą się psychoza i samobójstwa, w tym dokonywane przez „pójście na druty”)⁴. Działalność kulturalna, edukacyjna i sportowa pozwalała na sensowne zajęcie czasu, podtrzymanie morale, przetrwanie.

Oflagi stanowią przedmiot studiów z pogranicza historii, socjologii, psychologii. Do ich opisu i analizy przydatne są koncepcje kultury i korelatów kultury Stanisława Ossowskiego, układów kultury Antoniny Kłoskowskiej oraz Bogusława Sułkowskiego, pola społecznego Pierre’a Bourdieu, społecznych ram pamięci Maurice’a Halbswacha, miejsc i przestrzeni Yi-Fu Tuana, enklaw i eksklaw wojennych, kultury narodowej, dziedzictwa narodowego, tradycji (według S. Ossowskiego, A. Kłoskowskiej, Jerzego Szackiego, Barbary Szackiej, Andrzeja Szpocińskiego), pamięci społecznej zbiorowej i indywidualnej (według S. Ossowskiego, Władysława Tatarkiewicza).

Analiza pamięci społecznej – indywidualnej i zbiorowej, oraz jej nośników – korelatów kultury, stanowi ramy tego opracowania.

OFLAGI W PAMIĘCI INDYWIDUALNEJ – RELACJE „Z PIERWSZEJ RĘKI”

Przy charakterystyce pamięci indywidualnej o oflagach należy uwzględnić trzy podstawowe aspekty: podmiotowy („kto”), temporalny („kiedy”) i przedmiotowy („co”).

Podmiotami doświadczeń i autorami relacji są przede wszystkim jeńcy wojenni oraz czasem ich rodziny i przyjaciele – ci, którzy to przeżyli; pierwsi raczej są tu nadawcami, drudzy – odbiorcami. A zatem rodzina to podstawowa rama pamięci społecznej o oflagach, zaliczana do pierwszego układu kultury, czyli kultury komunikacji bezpośredniej – układu A (pojęcia odpowiednio za M. Halbswachem, A. Kłoskowską, B. Sułkowskim).

Wykorzystując klasyfikację S. Ossowskiego dotyczącą społecznej percepcji czasu, można zauważyć, że relacje o losach wojennych i niewoli w oflagach dotyczą „doznań aktualnych” oraz „pamięci o przeszłych doznaniach”⁵. Tkwią one w sercach i umysłach wszystkich jeńców w postaci kultury intrasubiektywnej – wewnętrznej, oraz intersubiektywnej – społecznej, komunikowanej aktualnie współtowarzyszom niedoli w mowie, a rodzinom na piśmie. Transmisja w pierwszym układzie kultury – koleżeńskim,

³ Yi-Fu Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, wstęp K. Wojciechowski, Warszawa 1987, *Biblioteka Myśli Współczesnej. Plus Minus Nieskończoność*.

⁴ A. Kępiński, *Rytm życia*, Kraków 2001; M. Sadzewicz, *Oflag*, Warszawa 1958; M. Brandys, *Wyprawa do oflagu*, Warszawa 1955.

⁵ S. Ossowski, *Konflikty niewspółmiernych skal wartości*, [w:] *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 1967.

miała formę zwierzeń przyjacielskich, ściśle prywatnych, w których nadawca i odbiorca dobrze się znali. Równocześnie wiadomości ciekawe i istotne były przekazywane anonimowo, zgodnie z mechanizmem plotki, co określano kryptonimami „PPP” – „pewna pani powiedziała”, lub „mówi latryna...”⁶. Natomiast tylko nieliczni jeńcy byli autorami tekstów literackich czy dzieł sztuk pięknych, tworzonych dla potomności, nadawcami przekazów informacyjnych czy artystycznych w ramach kultury potencjalnie społecznej. Wykorzystuję tu modele komunikowania za Antoniną Kłoskowską⁷. Przekazy te, zachowane w zbiorach prywatnych, archiwach muzealnych, opublikowane w książkach, stanowią korelaty kultury – nośniki materialne pamięci o historii tamtych lat. Relacje o teraźniejszości tworzone „na bieżąco” zawarte są w dokumentach, fotografiach, korespondencji (listach i kartach pocztowych *Kriegsgefangenenpost*); są to krótkie przekazy osobiste. Dłuższe teksty prywatne to dzienniki i pamiętniki jeńców wojennych; ich autorzy byli określani w socjolekcie obozowym jako „Kadłubki”. Pamiętniki byłych jeńców są przechowane w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, a także Muzeum Woldenbergczyków w Dobiegniewie. Niektóre zostały opracowane i opublikowane w formie książkowej. Najważniejszym dziełem tego typu są liczące 500 stron *Dzienniki jenieckie polskich oficerów w niewoli Wehrmachtu. Nienburg, Itzehoe, Sandbostel, Lübeck, Dössel, Elsterhorst, Colditz, Prenzlau, Neubrandenburg, Hadamar, Murnau, Arnswalde, Woldenberg, Fischbeck*⁸. Książka, opatrzona wstępem Wojciecha Lewickiego – wnuka pułkownika dyplomowanego Adama Lewickiego, zawiera dzienniki czterech oficerów: Adama Lewickiego, majora Jerzego Żuromskiego, porucznika rezerwy Stefana de Lendorff-Koszowicza oraz podporucznika rezerwy Jerzego Bohatkiewicza. Są to teksty o różnej długości: pierwszy i trzeci mają po ponad 100 stron, drugi tylko 15, czwarty – 200 (skrót z 1000-stronicowego tekstu). Niektóre opisują kampanię wrześniową, wszystkie wieloletnią niewolę w 14 niemieckich obozach, przy czym poszczególni autorzy byli jeńcami wojennymi w kilku, na ogół 4-5 oflagach.

Relacje o przeszłości to wspomnienia byłych jeńców pisane *ex post*, „z pamięci”, oraz wspomnienia byłych jeńców sporządzane na podstawie własnych zapisków. Do pierwszej kategorii trzeba zaliczyć książki: *Wyprawa do oflagu* Mariana Brandysa, *Jeniec wojenny nr 335* Aleksandra Sałackiego, *Obozowe refleksje* Józefa Kuropieski, *Jeniecka Melpomena* Wiesława Mireckiego, *Według gwiazd na wschód* Jerzego Fularskiego; do drugiej: *Oflag* Marka Sadzewicza i *Oflag II C Woldenberg* Józefa Bohatkiewicza. Wszystkie stanowią ciekawą lekturę, są spójne w warstwie faktograficznej, interpretacyjnej, emocjonalnej. Prezentują losy poszczególnych ludzi oraz sytuacje w konkretnych oflagach; uosabiają tym samym realizm indywidualny i realizm subiektywny. Zawsze zachowane są w tych relacjach imiona i nazwiska dowódców, postaci historycznych. Równocześnie ukazują przypadki charakterystyczne dla całej zbiorowości jenieckiej, zgodnie z wymogami realizmu rodzajowego i realizmu obiektywnego. Posługuję się tu koncepcjami realizmu

⁶ W. Mirecki, *Jeniecka Melpomena*, Warszawa 1981, s. 139; M. Sadzewicz, *Oflag*, s. 63.

⁷ A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1983.

⁸ *Dzienniki jenieckie polskich oficerów w niewoli Wehrmachtu*, red. W. Lewicki, Warszawa 2007.

opracowanymi przez Stanisława Ossowskiego w odniesieniu do sztuki⁹. W obydwu przypadkach działają mechanizmy generalizacji, które przy analizach pamięci Władysław Tatarkiewicz określił mianem zbitki: *ten obraz, który powstał, został uformowany w mej pamięci, sklejony z wielu obrazków przeżywanych w ciągu dni, miesięcy, lat. Jest prawdopodobne, że obraz ten nie odpowiada dokładnie żadnemu momentowi mej przeszłości, będąc zbitką wielu*¹⁰. Prawidłowości te widoczne są też we wspomnieniach Marka Sadzewicza: *Dzień obozowy jest długi. Ale kiedy obejrzę się wstecz, suma tych dni skróciła się tak, że zdawałoby się można by je pomieścić w garści. Dopiero, kiedy zaczynamy wspominać przychodzą na pamięć całe zespoły faktów, okoliczności składających się na historię naszej społeczności obozowej*¹¹. O świadomym wykorzystywaniu realizmu indywidualnego oraz realizmu rodzajowego, uruchamiających procesy identyfikacji czytelników, pisze Sadzewicz: *Często zdarzało się, że dawni koledzy obozowi „poznawali” swoich znajomych albo samych siebie w osobach występujących w „Oflagu” pod kryptonimem „Wujcia”, „Piernisia” czy „Leszka”. Nigdy nie prostowałem ich mniemań, nadal nie zamierzam tego czynić i jestem zadowolony, bo jak widać, udało mi się nakreślić postacie i sytuacje typowe. Sprawa komplikuje się przy osobie pułkownika Dzierżykraj. To już nie jest jeden z wielu, w kryptonimie pomieścić się nie da. Rola, jaką odegrał człowiek nazwany w tej książce Dzierżykrajem, jego bohaterska śmierć, zapewniają mu miejsce w dziejach obozów jeńców polskich II wojny światowej. Wiąże się to z całą sprawą obozowego podziemia*¹².

Wypada uzupełnić tę relację, czyniąc zadość pamięci o bohaterach. Dzięki zeznaniom jednego ze współwięźniów docieramy do prawdy historycznej. Pułkownik Witold Dzierżykraj-Morawski i czterej oficerowie zaangażowani w działalność konspiracyjną zostali aresztowani przez gestapo, przewiezieni do obozu koncentracyjnego w Mauthausen w październiku 1944 r., a po kilku tygodniach straceni¹³. Nie był to przypadek odoosobniony. Niemcy przekazali bowiem około 60 tys. oficerów i żołnierzy z obozów jenieckich do obozów koncentracyjnych. Ta praktyka jest przedmiotem badań prowadzonych przez historyków, a także publikacji, w tym szczególnie ważnej pracy zbiorowej o znaczącym tytule: *Między Wehrmachtem a SS. Jeńcy wojenni w niemieckich obozach koncentracyjnych*¹⁴.

Naoczni świadkowie, uczestnicy wojny i niewoli, relacjonują w listach, dziennikach i pamiętnikach życie swoje, kolegów i rodzin. Narracje te mają walor dokumentów ukazujących prawdę historyczną. Piszą o teraźniejszości, o egzystencji „za drutami” na marginesie życia i historii. *Wspomnienia żywe, naprawdę interesujące i co najważniejsze wszystkim wspólne – to obóz. Często wracamy do wspomnień, zwłaszcza wieczorami, leżąc na łóżkach,*

⁹ S. Ossowski, *U podstaw estetyki*, Warszawa 1966.

¹⁰ W. Tatarkiewicz, „Przeżycie estetyczne”. *Zjawisko pamięci*, [w:] tenże, *Wybór pism estetycznych*, wprowadz., wybór i oprac. A. Kuczyńska, Kraków 2004, s. 170-172, *Klasyki Estetyki Polskiej*.

¹¹ M. Sadzewicz, *Oflag*, s. 71.

¹² *Tamże*, s. 282-283.

¹³ *Postłowie*, [w:] *tamże*.

¹⁴ *Między Wehrmachtem a SS. Jeńcy wojenni w niemieckich obozach koncentracyjnych*, red. nauk. V. Rezler-Wasilewska, Opole 2010.

po capstrzyku. Mamy swoje wspomnienia, tradycje. Trzy lata! Trzy zdarte ze ściany kalendary¹⁵. Równocześnie w tych zapiskach występują zawsze i u wszystkich wątki odnoszące się do przeszłości, do życia rodzinnego i zawodowego przed wojną, do świata społecznego, z którego zostali wykluczeni. Listy i fotografie z domu, święta, zwłaszcza Wigilia Bożego Narodzenia, uruchamiały wspomnienia kojące i bolesne zarazem.

Równocześnie z pamięcią o przeszłości i świadomością teraźniejszości oficerowie żyli przyszłością, mając nadzieję, że doczekają zakończenia wojny, powrotu do domów, do normalnego życia. Dlatego czytali, uczyli się, studiowali, ćwiczili, utrzymywali się w formie. Ten wątek potomni – współcześni depozytariusze pamięci – uznali za najważniejszy, skoro na pomniku Woldenbergczyka znajdującym się na centralnym placu Dobięgniewa wyrity jest fragment utworu *Testament* autorstwa podporuczników Jerzego Hryniewieckiego i Antoniego Paprockiego: *Mimo wszystkie wasze wady, / W sercach waszych tyle wiary, / Tyle ognia, takie granie, / Że z upadku klęsk i nocy, / Przyjdzie, przyjdzie budowanie!*

Przekazy o teraźniejszości i bliskiej przeszłości są bardziej dokładne, a więc bardziej prawdziwe. Wiąże się to ze specyfiką pamięci. Niemniej jednak nie mówią one „całej prawdy”, gdyż były poddane cenzurze. Znajomość mechanizmów funkcjonowania cenzury pozwala uzupełnić treści jawne i wydobyć te ukryte¹⁶. W obozach wydawano czasopisma, z interesującymi tekstami i staranną szatą graficzną. Kilka z nich nielegalnie, to jest bez zgody i kontroli władz niemieckich, a zatem w drugim obiegu. Także autorzy dzienników ukrywali swe zapiski przed kontrolą, z reguły nieskutecznie. W sposób systemowy niemieccy nadzorcy sprawdzali korespondencję i paczki. Na każdym liście i na każdej karcie pocztowej, pisanych na specjalnych blankietach *Kriegsgefangenenpost*, widnieje pieczęć *geprüft* z numerem cenzora. Nie wolno było pisać o polityce, nie należało pisać o konspiracji, trudno było pisać o sprawach osobistych, intymnych, nie wypadało martwić żony i dzieci narzekaniem na głód, zimno, ciężki los. Autocenzura była więc powszechna. Jak pisze Marek Sadzewicz: *Czas, ten najlepszy lekarz, nie jest prawdomównym opowiadaczem. Niechętnie i nie wszystko mówi o cierpieniu i o głodzie*¹⁷. Autorzy posługiwali się jednak językiem ezopowym, próbując przekazać i otrzymać więcej wiadomości. Skuteczność komunikacji jest związana z przynależnością do tej samej małej grupy. Potrafię odczytać informacje zaszyfrowane w listach z oflagu pisanych przez mojego śp. Dziadka Konrada Majcherskiego, kapitana 25 Pułku Piechoty w Piotrkowie Trybunalskim, jeńca wojennego numer 613 X A z obozów X A Itzehoe i Sandbostel, X C Lübek i II C Woldenberg, dysponując materialnymi korelatami – historią pisaną oraz tkwiącą w pamięci historią opowiadaną. Jest to dobry przykład funkcjonowania tradycji: zadaniem starszego pokolenia jest przekazywanie, młodszego – przejście¹⁸.

¹⁵ M. Sadzewicz, *Oflag*, s. 35.

¹⁶ *Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, red. J. Kostecki, A. Brodzka, Warszawa 1992, *Z Dziejów Kultury Czytelniczej w Polsce*, 7.

¹⁷ M. Sadzewicz, *Oflag*, s. 282.

¹⁸ J. Szacki, *Tradycja*, [w:] *Pojęcie i problemy wiedzy o kulturze*, red. A. Kłosowska, Wrocław 1991, s. 215–217, *Encyklopedia Kultury Polskiej XX wieku*.

Część zasobu używanego w obozie języka ezopowego była jednak powszechnie zrozumiała, także dla niemieckich cenzorów, stąd nieskuteczna. W wielu relacjach obozowych powtarza się anegdota o przesyłaniu wiadomości z frontów wojennych za pomocą „szyfru” wykorzystującego imiona: Ania, Frania, Borys, ciocia Gercia. We wspomnieniach Marka Sadzewicza przekaz informacji wyglądał następująco: *W pierwszym okresie wojny jeden z jeńców otrzymał w liście od jakiegoś wujka pocieszający „szyfr”. „Ania i Frania już piorą, na wiosnę będą wieszać.” List opóźnił się i nadszedł... po upadku Francji. Cenzor zaopatrzył go własną uwagą czerwonym ołówkiem na marginesie: „Nie minął i rokzek cały, Ania i Frania się u...ły”¹⁹.*

Ocenzurowane były też, ale już w czasach PRL, publikacje o oflagach. Książki M. Brandysa, M. Sadzewicza, W. Mireckiego, zwłaszcza pierwsze wydania, poddane autocenzurze i cenzurze urzędowej, są opowieściami anonimowymi, pozbawionymi dat, miejsc, nazwisk.

Odnosząc się w analizach socjologicznych do elementów schematu komunikowania (nadawcy, odbiorcy, przekazu, kanału), wypada zauważyć, że wszystkie nośniki materialne relacji oflagowych można podzielić na werbalne – pisemne (listy, dzienniki, dokumenty) i ustne (historie opowiadane – *oral history*) oraz wizualne (fotografie). Funkcjonują one w obiegu prywatnych oraz publicznych.

OFLAGI W PAMIĘCI/NIEPAMIĘCI ZBIOROWEJ

Zgodnie z koncepcją Pierre’a Bourdieu w każdym polu społecznym (*resp.* kulturowym, politycznym) funkcjonują podmioty – aktorzy społeczni, którzy za pomocą przedmiotów – kapitału ekonomicznego, społecznego i kulturowego, toczą walki o różne stawki – zwłaszcza władzę pozwalającą na zajęcie pozycji dominujących i kontrolę gry. Pojęcia te można wykorzystać do analizy „pola oflagów” usytuowanego w ramach „pola historii i pamięci o II wojnie światowej”, przynależącego zarówno do pola nauki, jak i polityki²⁰.

Przedmioty tego pola: zabytki kultury materialnej, korelaty kultury, nośniki pamięci – to nekropolie, tereny byłych obozów jenieckich, miejsca pamięci (*lieux de mémoire*), budynki (murowane koszary, drewniane baraki), przedmioty użytkowe (mundury, „nieśmiertelniki”), przedmioty artystyczne (grafiki, rzeźby, teksty literackie, piosenki), dokumenty (fotografie, listy).

W wielu miejscach zachowały się nekropolie wojskowe czy kwatery poległych żołnierzy i oficerów na ogólnych cmentarzach. Cmentarz obozowy w Woldenbergu, określany przez współtowarzyszy niewoli jako VII batalion (bo „żywych” w obozie było sześć), został przeniesiony na cmentarz miejski w Dobiegniewie. W Muzeum Woldenberczyków usytuowanym na terenie byłego oflagu jest eksponowanych kilka kamiennych tablic nagrobkowych z lat wojny. Są takie cmentarze w wielu miastach na terenie

¹⁹ M. Sadzewicz, *Oflag*, s. 86.

²⁰ A. Matuchniak-Krasuska, *Zarys socjologii sztuki Pierre’a Bourdieu*, Warszawa 2010.

byłej Rzeszy Niemieckiej, o które dbają władze miejscowe oraz mieszkańcy, czasem byli jeńcy i ich potomkowie, czasem także byli nadzorcy oraz ich potomkowie. Świadomość wspólnej tragicznej historii pozwala przezwyciężyć doświadczenia trajektoryjne, pamiętać i wybaczyć.

Zachowały się także murowane koszary wojskowe, m.in. w Arnswalde-Choszcznie na Pomorzu czy w Lubece w północnych Niemczech. Były i są one wykorzystywane jako budynki użyteczności publicznej, z reguły o charakterze wojskowym. Przetrawienie budynku, nawet przy utrzymaniu jego funkcji, nie oznacza kultywowania pamięci o oflagach w tym miejscu, w tym mieście i okolicy. W Choszcznie istnieje izba pamięci o obozie jenieckim Oflag II B Arnswalde, ale przyjeżdżających potomków jeńców wojennych kieruje się do pobliskiego Dobiegniewa, gdzie jest Muzeum Woldenberczyków z Oflagu II C, większe, lepsze i przystosowane do zwiedzania²¹. W Lubece ślady po Oflagu X C są ukryte, nieobecne w świadomości mieszkańców i urzędników miejskich. Dotrze do nich tylko dobrane poinformowany turysta czy badacz.

Większość z kilkuset obozów jenieckich, także obozów dla oficerów, była zbudowana na pustkowiu leśnym (jak Woldenberg, Arnswalde, Gross Born na Pomorzu Zachodnim) lub piaszczystym (jak Sandbostel w rejonie Hamburga). Drewniane baraki nie zachowały się, uległy zniszczeniu z powodu czasu i braku dbałości o zabytki tego rodzaju. W nadmorskiej miejscowości Sandbostel nie ma po nich śladu i mieszkańcy nie pamiętają, aby kiedykolwiek był tu obóz jeniecki. Nikt nie chce pamiętać o wstydlivej przeszłości.

Teren byłego Oflagu II C to miejsce zarośnięte krzakami, baraki dla polskich jeńców nie istnieją, a pozostałe pomieszczenia są w stanie rozpadu. Po wojnie, gdy na terenie byłego obozu powstał PGR, prowadzony zresztą przez eksjeńca majora Stanisława Błażejewskiego, miejsce polskich oficerów zajęły świny. Baraki od początku bardziej nadawały się dla zwierząt niż ludzi. Nieliczne budynki z części niemieckiej, które się ostały, to obecnie zadbane domki z werandami, letniskowe i całoroczne. Transformacja funkcji pozwoliła na utrzymanie infrastruktury. W 1987 r. w jednym z budynków obozowych powstało muzeum gromadzące przedmioty i dokumenty z tamtych lat i o tamtych czasach.

Nie prowadziłam badań empirycznych dotyczących kilkudziesięciu oflagów rozsianych na terenie byłej Rzeszy Niemieckiej, nie umiem więc podać liczby oflagów reprezentujących wymienione typy idealne miejsc pamięci. Zasadną wydaje się hipoteza, że miejsca kultywowania pamięci są nieliczne, a miejsca zapomnienia – przeważające. Słusznie pisał Stefan Czarnowski: *Nie wszystko, co było – przetrwało*²². Zniszczenie materialnych śladów przeszłości (naturalne oraz celowe) i wymazanie ich z pamięci zbiorowej ułatwia manipulowanie historią. Czy z zabytków II wojny światowej pozostanie tylko obóz koncentracyjny w Auschwitz, a inne, jako nieważne, ulegną zagładzie?

²¹ S. Giziński, A. Szutowicz, *Oflag II B Arnswalde. Jenieckie losy*, Wrocław 2013; *Obóz jeniecki Oflag II C Woldenberg*, folder Muzeum Woldenberczyków.

²² S. Czarnowski, *Kultura*, Warszawa 1956, s. 108.

Podmioty „pola oflagowego”, pola historii i pamięci, można podzielić na „prywatne” i „publiczne”, „naukowe” i „potoczne” oraz usytuować je w układach kultury za Antoniną Kłoskowską i Bogusławem Sułkowskim.

Podstawową naukową formą pamięci o oflagach są opracowania historyczne wykonane przez historyków i muzealników na podstawie dokumentów urzędowych, dokumentów osobistych, badań miejsc wydarzeń historycznych, wywiadów z uczestnikami – świadkami. W formie książek oraz artykułów w czasopismach fachowych funkcjonują w obiegu profesjonalistów, ewentualnie także amatorów historii. Użyteczne są opracowania monograficzne dotyczące poszczególnych oflagów, jak książka Jana Olesika *Oflag II C*, oraz opracowania tematyczne o polskich jeńcach w niewoli niemieckiej, o dystrybucji paczek, działalności naukowo-oświatowej, życiu religijnym, wychowaniu fizycznym i sporcie (autorstwa Danuty Kisielewicz, Juliusza Polacka, Róży Bednorz, Violetty Rezler-Wasilewskiej, Wojciecha Półchłopa, Norberta Honki). Cenne są zwłaszcza wydawnictwa Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu. Publikacje te, oparte na materiałach źródłowych, mają analityczno-syntetyczny charakter. Ze względu na rzetelność historyczną, bibliografię, bogaty aneks, rozsądną objętość oraz walory literackie są użyteczne zarówno dla profesjonalistów, jak i zwykłych czytelników zainteresowanych tą problematyką. Niemniej jednak opracowania historyczne funkcjonują przede wszystkim w obiegu profesjonalnym – w układzie instytucjonalnym, lokalnym i ponadlokalnym (czyli drugim i czwartym układzie kultury według A. Kłoskowskiej) oraz mediów masowych (dodajmy: mało umasowionych; to jest w trzecim układzie kultury).

Do szerszej i zróżnicowanej publiczności informacje o obozach jenieckich docierają przede wszystkim poprzez muzea pamięci, które dzięki zbieraniu, opracowywaniu i eksponowaniu zabytków kultury materialnej i duchowej: dokumentów, fotografii, przedmiotów, służą upamiętnianiu historii i edukacji kolejnych pokoleń. W Polsce najważniejsze jest Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu. Podobnie jak Muzeum Woldenberczyków w Dobiegniewie, obok sal wystawowych eksponujących pamiątki i rekonstruujących warunki życia obozowego, obejmuje miejsca pamięci *in situ*, *lieux de mémoire* – tereny byłych obozów jenieckich. Przyjeżdżali do nich zawsze byli jeńcy oraz ich rodziny. Wspominali, napominali, opowiadali, ofiarowywali pamiątki – zapewniając ciągłość pamięci. Aktualnie dominuje publiczność lokalna – młodzież szkolna z okolic. Uczestniczy ona w uroczystościach rocznicowych, konkursach (np. recytacji poezji obozowej). Szkoły w Dobiegniewie kultywują tradycję, mając za patronów Żołnierzy Woldenberczyków i sportowca – porucznika Ryszarda Koncewicza. To współczesne enklawy oflagowe. Jest to tym ważniejsze, że temat obozów jenieckich nie jest uwzględniany w edukacji szkolnej. Terminów „oflag” czy „stalag” nie ma w żadnym podręczniku do historii z ostatnich kilkudziesięciu lat. To przykład współczesnej eksklawy oflagowej.

Muzea są typowymi instytucjami lokalnymi z drugiego układu kultury. Niektóre z nich, ze względu na wielkość i jakość zbiorów oraz liczbę zwiedzających i sposób finansowania, są narodowymi instytucjami kultury mającymi znaczenie ponadlokalne, a tym samym są zaliczane są czwartego układu kultury (jak: Wawel, Muzeum Zamko-

we w Malborku, Zamek Królewski w Warszawie, Muzeum Powstania Warszawskiego). Muzea wojenne w Opolu-Ląbinowicach oraz w Dobiegniewie ze względu na walory historyczne mają niewątpliwie znaczenie ponadlokalne, co nie przekłada się jednak na umieszczenie ich na liście obiektów mających zapewnione wsparcie organizacyjne i finansowe władz lokalnych i centralnych. Nie są też nawet wymienione w opracowaniu *Pro memoria. Muzeum miejscem pamięci*²³. To przykłady walki z pamięcią przez niedocenywanie i zaniedbywanie.

Pamięć o oflagach sytuuje się przede wszystkim w rodzinach żołnierzy, czyli pierwszym układzie kultury. Nieuchronny wpływ czasu sprawia, że generacja żołnierzy i oficerów z II wojny światowej odchodzi już na wieczną służbę. Pozostaje jednak zadanie dla pokolenia dzieci i wnuków (należę do tego ostatniego). Konieczność walki o tę pamięć sprawia, że byli jeńcy i ich rodziny organizowali stowarzyszenia (np. Stowarzyszenie Woldenberczyków, aktualnie Stowarzyszenie Rodzin Woldenberskich). Jest to przykład aktywności w ramach drugiego układu kultury – instytucji lokalnych (w koncepcji A. Kłosowskiej) oraz układu B – „kultury stowarzyszeń, wolontariatu i ruchów społecznych” (w koncepcji B. Sułkowskiego). Miłośnicy historii i tradycji korzystają też z Internetu, zaliczanego przez B. Sułkowskiego do układu E – „kultury sieci” (*vide* portal „Do broni”). Trzeba podkreślić, że z systemem edukacji oraz mediów masowych, zwłaszcza telewizji (trzeci układ kultury, układ D) związana jest sfera niepamięci. Pamięć o oflagach funkcjonuje zatem w enklawach prywatnych, lokalnych, profesjonalnych.

Podsumowując, wypada podkreślić, że zachowanie korelatów kultury i miejsc pamięci *in situ* sprzyja utrzymaniu pamięci społecznej, natomiast zniszczenie kultury materialnej wymazuje wydarzenia historyczne ze świadomości społecznej, kreując „sferę niepamięci”. Na dzieje kultury materialnej nakładają się procesy społeczne – historyczne i polityczne, związane z kulturą duchową. Toczy się walka o pamięć (kultywowanie i przywracanie pamięci, przypominanie, dbałość o korelaty kultury) oraz walka z pamięcią (zapominanie, zaniedbanie, marginalizowanie, wykluczenie z przestrzeni i dyskursu publicznego, zwłaszcza edukacji). To główne „gry w polu”. Stawką jest legitymizacja określonej wizji historii, zapewniająca wpływ na wiedzę, opinie, tożsamość.

PODSUMOWANIE

Pisaniu tego tekstu przyświecały trzy cele: biograficzny, historyczny i socjologiczny. Jak pisał Stefan Czarnowski w eseju *Dawność i teraźniejszość w kulturze: Społeczeństwo składa się z drobnej garstki żyjących i niezmiernej rzeszy umarłych. Żyją oni ukoło nas i w nas samych w postaci swoich wytworów materialnych i duchowych*²⁴. Zajmuję się więc przy-

²³ K. Barańska, *Muzeum w sieci znaczeń. Zarządzanie z perspektywy nauk humanistycznych*, Kraków 2013, *Biblioteka Zarządzania Kulturą*, 13.

²⁴ S. Czarnowski, *Kultura*, s. 108.

pominaniem. Pragnę przywrócić do historii społecznej pamięć o polskich żołnierzach i oficerach walczących w II wojnie światowej i przebywających następnie w niewoli. Dotyczy to także mojego Dziadka, śp. kapitana Konrada Majcherskiego; jego relacje, listy, zdjęcia, zebrane dokumenty stanowią cenny materiał biograficzny i historyczny. Dla mnie są to dokumenty osobiste w podwójnym znaczeniu tego słowa, opracowuję je jednak jako socjolog. Wykorzystuję terminy i koncepcje socjologiczne do opisu ludzi, zdarzeń, instytucji.

Szukający okazał się dla mnie brak pamięci o tych ludziach i tych czasach wśród młodych Polaków współcześnie. Studenci i uczestnicy konferencji naukowych (a więc publiczność elitarna) na ogół nie wiedzą, co to był oflag; za to doskonale znają pojęcie *offline*. Temat oflagów został wyeliminowany z edukacji szkolnej, prezentacji medialnej, czyli ze wszystkich układów transmisji kultury. Nie dziwi zatem brak wiedzy historycznej wykazywany w badaniach socjologicznych. *Co dziesiąty Polak nie wiedział, kim był Hitler i Stalin, co piąty, kim był Władysław Sikorski, 45% nie wiedziało, kim był Anders, a 55%, kim Grot-Rowecki; 38% Polaków nie wiedziało także, kim był Mussolini, 50%, kim Himmler, i 51%, kim Goering*²⁵. Równocześnie, prawie połowa młodych Polaków krytykowała oficjalną transmisję wiedzy o II wojnie światowej (a zatem szkolną i medialną), przede wszystkim jako nierzetelną i tendencyjną.

Z międzynarodowych badań porównawczych prowadzonych w Polsce, Czechach, Austrii, Niemczech, Rosji i na Węgrzech, dotyczących pamięci o tych czasach, wynikają kontrowersyjne wnioski. Kulturowanie pamięci o II wojnie światowej poprzez rodzinne rozmowy deklarowało 22% Polaków (najwyższy rezultat wśród badanych narodowości), a równocześnie 28% nie rozmawiało o tym nigdy (dane liczbowe układają się zatem w rozkład normalny). Znacznie silniejsze i powszechne jest jednak pragnienie kulturowania pamięci o zbrodniach z lat 1939-1945. *Za przypominaniem opowiadało się 81% Rosjan, 64% Polaków, 48% Czechów, 42% Węgrów, 38% Austriaków i 36% Niemców. Z kolei zapomnieć chciałoby 46% Austriaków, 42% Niemców, 36% Węgrów, 32% Czechów, 24% Polaków i tylko 8% Rosjan*²⁶. Znaczące jest, że wśród Polaków w kwestii pamięci o II wojnie światowej, w której ponad połowa rodaków straciła kogoś z najbliższych, nie ma różnic międzygeneracyjnych. To optymistyczna wizja utrzymania pamięci o przeszłości, zwłaszcza dzięki przekazom rodzinnym.

O pamięć o żołnierzach, o walce i niewoli w czasie II wojny światowej dopominali się bohaterowie tamtych czasów, jasno formułując oczekiwania wobec kolejnych pokoleń: *Kto wróci synom ojców, łzy matek zapłaci, / Odbuduje zniszczenia wojennej machiny? / Nam nie wolno zapomnieć, nie wolno przebaczyć, / Tych krzywd i upokorzeń, które dziś cierpimy* (fragment wiersza podporucznika Aleksandra Bema, *Nam nie wolno zapomnieć...*, napisanego w Oflagu II C Woldenberg)²⁷.

²⁵ A. Rokuszewska-Pawelek, *Druga wojna światowa – pamięć i tożsamość*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 3/4, s. 168.

²⁶ *Tamże*.

²⁷ *Drut opasał w krag. Antologia poezji jenieckiej z lat 1939-1945*, wybór, wstęp i oprac. R. Bednorz, Łambinowice 1984, s. 14.

BIBLIOGRAFIA

- Barańska K., *Muzeum w sieci znaczeń. Zarządzanie z perspektywy nauk humanistycznych*, Kraków 2013, *Biblioteka Zarządzania Kulturą*, 13.
- Bednorz R., *Aby mogli przetrwać. Pomoc dla polskich jeńców wojennych w niewoli Wehrmachtu 1939-1945*, Opole 1989.
- Bohatkiewicz J., *Oflag II C Woldenberg*, Warszawa 1971, *Biblioteka Pamięci Pokoleń*.
- Brandys M., *Wyprawa do oflagu*, Warszawa 1955.
- Czarnowski S., *Kultura*, Warszawa 1956.
- Drut opasał w krąg. Antologia poezji jenieckiej z lat 1939-1945*, wybór, wstęp i oprac. R. Bednorz, Łąbinowice 1984.
- Dzienniki jenieckie polskich oficerów w niewoli Wehrmachtu*, red. W. Lewicki, Warszawa 2007.
- Fularski J., *Według gwiazd na wschód. Moja ucieczka z oflagu i inne przeżycia 1939-2009*, oprac. W. Wróblewski, Międzybóże 2009.
- Giziński S., Szutowicz A., *Oflag II B Arnsvalde. Jenieckie losy*, Wrocław 2013.
- Goffman E., *Charakterystyka instytucji totalnych*, [w:] *Elementy teorii socjologicznych. Materiały do dziejów współczesnej socjologii zachodniej*, red. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, Warszawa 1975.
- Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci*, przeł. i wstęp M. Król, Warszawa 1969, *Biblioteka Socjologiczna*.
- Honka N., *Życie religijne żołnierzy polskich w niewoli niemieckiej i radzieckiej podczas II wojny światowej*, Opole 1998.
- Kępiński A., *Rytm życia*, Kraków 2001.
- Kisielewicz D., *Oficerowie polscy w niewoli niemieckiej w czasie II wojny światowej*, Łąbinowice–Opole 1998, *Studia i Monografie – Uniwersytet Opolski*, nr 254.
- Kłoskowska A., *Socjologia kultury*, Warszawa 1983.
- Kuropieska J., *Obozowe refleksje. Oflag II C*, Kraków 1985.
- Między Wehrmachtem a SS. Jeńcy wojenni w niemieckich obozach koncentracyjnych*, red. nauk. V. Rezler-Wasilewska, Opole 2010.
- Matuchniak-Krasuska A., *Zarys socjologii sztuki Pierre'a Bourdieu*, Warszawa 2010.
- Mirecki W., *Jeniecka Melpomena*, Warszawa 1981.
- Obóz jeniecki Oflag II C Woldenberg*, folder Muzeum Woldenberczyków.
- Olesik J., *Oflag II C Woldenberg*, Warszawa 1988.
- Ossowski S., *Konflikty niewspółmiernych skal wartości*, [w:] *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 1967.
- Ossowski S., *U podstaw estetyki*, Warszawa 1966.
- Piśmiennictwo – systemy kontroli – obiegi alternatywne*, red. J. Kostecki, A. Brodzka, Warszawa 1992, *Z Dziejów Kultury Czytelniczej w Polsce*, 7.
- Pollack J., *Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli*, Warszawa 1982.
- Półchłopek W., *Wychowanie fizyczne i sport żołnierzy polskich w obozach jenieckich Wehrmachtu i NKWD (1939-1945)*, Opole 2002.

- Rezler-Wasielewska V., *Działalność naukowo-oświatowa polskich jeńców wojennych w niemieckich i radzieckich obozach podczas II wojny światowej*, Opole 2001.
- Rokuszewska-Pawełek A., *Druga wojna światowa – pamięć i tożsamość*, „Kultura i Społeczeństwo” 2001, nr 3/4.
- Sałaciński A., *Jeniec wojenny nr 353*, Warszawa 1973.
- Sadzewicz M., *Oflag*, Warszawa 1958.
- Sułkowski B., *Społeczne ramy kultury czterdzieści lat później. Pięć modeli komunikacji kulturowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 2011, nr 1/2.
- Szacki J., *Tradycja*, [w:] *Pojęcia i problemy wiedzy o kulturze*, red. A. Kłoskowska, Wrocław 1991, *Encyklopedia Kultury Polskiej XX wieku*.
- Przeszłość w dyskursie publicznym, red. A. Szpociński, Warszawa 2013.
- Tatarkiewicz W., „Przeżycie estetyczne”. *Zjawisko pamięci*, [w:] tenże, *Wybór pism estetycznych*, wprowadz., wybór i oprac. A. Kuczyńska, Kraków 2004, *Klasyki Estetyki Polskiej*.
- Tuan Yi-Fu, *Przestrzeń i miejsce*, przeł. A. Morawińska, wstęp K. Wojciechowski, Warszawa 1987, *Biblioteka Myśli Współczesnej. Plus Minus Nieskończoność*.
- Wykaz niemieckich obozów jenieckich 1939-1945, oprac. R. Kobylarz, K. Sznotala, Opole 2010, *Informacja – Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu*.

Prof. Anna MATUCHNIAK-KRASUSKA – profesor socjologii, kierownik Katedry Socjologii Sztuki Uniwersytetu Łódzkiego – zajmuje się socjologią kultury i sztuki, socjologią francuską, socjologią historyczną, ruchami społecznymi, instytucjami kultury i publicznością. Jest autorką wielu artykułów i kilku książek: *Gust i kompetencja. Społeczne zróżnicowanie recepcji malarstwa* (1988); *Publiczność wobec metafory plastycznej. O recepcji groteski Jerzego Dudy-Gracza* (1999); *Zarys socjologii sztuki Pierre’a Bourdieu* (2010), a także współautorką: z Jacqueline Heinen *L’Avortement en Pologne. La croix et la bannière* (1992) i *Aborcja w Polsce. Kwadratura koła* (1995); z Norbertem Bandier i Bogusławem Sułkowskim *Pratiques culturelles et logique des institutions Cultural Practices and the Logic of Institutions* (Lyon – Łódź) (2004); z Norbertem Bandier, Abdelhafidem Hammouchem i Bogusławem Sułkowskim *Lokalne pola produkcji kulturalnej w Polsce i we Francji* (2010).